„STUDIA I MATERIAŁY", t. 6
MARIA KAZIMIERA SOBIESKA (1641–1716)
W KRĘGU RODZINY, POLITYKI I KULTURY

Redakcja naukowa
Anna Kalinowska, Paweł Tyszka

„Trzecie małżeństwo" królowej Marii Kazimiery – u źródeł legendy

Queen Marie Casimire's 'third marriage' – at the source of the legend

ALEKSANDRA SKRZYPIETZ
ORCiD: 0000-0003-1504-9950

Słowa klucze:
Maria Kazimiera Sobieska, królewskie małżeństwa, paszkwil, plotka dworska, rywalizacja fakcji magnackich, Ferdynand Kettler, Stanisław Jan Jabłonowski, wolna elekcja

ISBN 978-83-7022-231-4
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2015

Claude Callot, *Portret królowej Marii Kazimiery*, ok. 1684;
Zamek Królewski na Wawelu

Aleksandra Skrzypietz

„Trzecie małżeństwo" królowej Marii Kazimiery

– u źródeł legendy

W literaturze krąży opinia, jakoby Maria Kazimiera zamierzała po śmierci Jana III ponownie wyjść za mąż. Jest ona oparta na wątłych przesłankach źródłowych, czasem wątpliwej wartości, a czasem całkowicie niewiarygodnych. Jednak nieprzychylne monarchini sądy, nie tylko te dotyczące jej wdowieństwa, są stale powtarzane, budując i utrwalając jej czarną legendę.

Królowa bez wątpienia była kobietą piękną. Poświadczają to zgodnie przekazy z epoki, nawet te pochodzące ze schyłku panowania Jana III, gdy monarchini miała około 50 lat[1]. Jej uroda musiała wyzwalać niemałe emocje i u jednych wzbudzać zachwyt, a u innych niechęć i fatalne dla Marii Kazimiery skojarzenia. Monarchini doczekała się czarnej legendy, która oplotła jej życie i tak przywarła do jej obrazu, że z największą trudnością przychodzi odkrywać pod nią prawdziwą opowieść o życiu królowej. Jednak poszukiwanie prawdy ułatwia obecnie ujawnienie niewykorzystywanych dotąd źródeł, a także weryfikacja opinii utartych w historiografii na podstawie źródeł od dawna dostępnych, ale czasem wymagających świeżego spojrzenia i nowej interpretacji.

Przedmiotem zarzutów stawianych królowej był nieodmiennie brak uczuć. Twierdzono, iż nie kochała Jana III i manipulowała nim dla własnych celów. Podobnie zresztą źle miała traktować synów. Nawet córka, zdaniem wielu, nie znalazła wsparcia ze strony matki, przedkładającej nad nią zięcia[2]. Według części badaczy

---

[1] Poświadcza to wstrząsający i wzruszający zarazem list zamężnej Teresy Kunegundy, w którym deklaruje, że chciałaby mieć włosy tak czarne jak matka. Miałoby to zdaniem elektorowej zaskarbić jej miłość męża. NGAB, Teresa Kunegunda do M.K. d'Arquien, b.m., 24 VII 1695 r., f. 694, op. 12, rkps 257, k. 13 r.–14 v.; M. Komaszyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska, królowa Polski 1641–1716*, Kraków 1983, s. 104.

[2] S. Grzegorzewska, *Pamiętnik o Marii Wesslównie królewiczowej Konstantowej Sobieskiej spisany ze wspomnień rodzinnych,* Warszawa 1965, s. 57–60; K. Waliszewski, *Marysienka. Marie de la Grange d'Arquien reine de Pologne femme du Sobieski 1641–1716*, Paris 1898, s. 268–269, 323–324; A. Walewski, *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*, Kraków 1874, s. 5. Maria Kazimiera próbowała pomóc córce w kłopotach małżeńskich, udzielając jej trzeźwych rad, ale ani Teresa Kunegunda ich nie przyjęła, ani wysiłki królowej nie zostały docenione przez historiografię. A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 223–225. Na temat czarnej legendy królowej zob.: M. Komaszyński, *Czarna legenda królowej Marysieńki*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka", r. 51, 1996, z. 1–3, s. 157–164.

celem działań Marii Kazimiery była chęć zapewnienia wysokiej pozycji rodzinie d'Arquien, z której się wywodziła. Umożliwiła swej siostrze i siostrzenicom świetne małżeństwa z przedstawicielami polskiej magnaterii, starszą siostrę Marię Ludwikę, markizę de Béthune, traktowała z największą estymą jako małżonkę ambasadora francuskiego, z którym sprzymierzyła się w swych działaniach. Ułatwiła karierę bratu i utrzymywała go w Polsce. Dla swego ojca – hulaki i utracjusza, którego sprowadziła do Polski i łożyła na jego utrzymanie – starała się zdobyć najwyższe godności, zabiegając dlań u Ludwika XIV o parostwo i księstwo, a później u papieża o godność kardynalską[3]. Gdy wysiłki monarchini, by zapewnić ojcu wysoką pozycję, spotkały się z odmową Ludwika XIV, z zemsty miała zachęcić swego małżonka do przejścia na stronę Austrii, co doprowadziło do wyprawy pod Wiedeń[4]. Tak więc to „fochy" Marii Kazimiery według niechętnych jej opinii miały odwrócić polskie sojusze i rzutować na kierunek polityki Rzeczypospolitej. Były to z pewnością opinie przesadne, nieodmiennie zabarwione niechęcią ku władczyni.

Zarówno za życia Marii Kazimiery, jak i później oskarżano ją też o niewierność. Zarzuty takie budowano często, odwołując się do jej pierwszego małżeństwa i romansu z Janem Sobieskim. „Że Maria Kazimiera ściągnęła na siebie podejrzenia wiarołomstwa, temu nie dziwimy się wcale"[5] – pisał Wiktor Czermak, a odnosił swe słowa właśnie do wydarzeń sprzed jej drugiego mariażu. Piętno rozpasania przylgnęło do Marii Kazimiery i stało się trwałym elementem czarnej legendy powstającej już za życia[6]. Wątek zdradliwej żony narodził się w czasie rokoszu Lubomirskiego[7], pojawił się także w pamiętnikach szlacheckich, nie tylko zarzucających Marii Kazimierze zdradę, ale też sugerujących, iż Jakub Sobieski nie był synem hetmana[8]. Dodać należy, że Jan Sobieski był świadom

---

[3] W rzeczywistości Maria Kazimiera pragnęła, by król francuski uczynił jej ojca, markiza d'Arquien, diukiem i parem, po jego śmierci zaś tytuły te miały przejść na królewicza Jakuba. *Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego: Lata 1674–1677. Akta historyczne do objaśnienia rzeczy polskich służące od roku 1508 do roku 1795*, oprac. K. Waliszewski, t. 1, Kraków 1879, s. 476; Komaszyński, *Maria Kazimiera...*, s. 108–109; Skrzypietz, *Królewscy synowie…*, s. 119–120.

[4] Jakkolwiek sama monarchini wiele lat po śmierci męża twierdziła, że skłoniła go do wyprawy pod Wiedeń, trzeba pamiętać, że była to najpewniej próba dodania sobie ważności, zwłaszcza wobec jej malejącego znaczenia i słabnącej pozycji w Rzymie, gdzie wówczas mieszkała. M. Komaszyński, *Decyzja o odsieczy wiedeńskiej w świetle korespondencji królowej Marii Kazimiery,* „Kwartalnik Historyczny", t. 101, 1994, z. 4, s. 29–31; P. Roy, *Louis XIV et le second siège de Vienne (1683),* Paris 1999, s. 153.

[5] W. Czermak, *Marya Kazimiera Sobieska*, Kraków 1899, s. 59.

[6] M. Komaszyński, *Piękna królowa Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska,* Kraków 1995, s. 346.

[7] *Idem*, *Maria Kazimiera Sobieska,* w: *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, red. Z. Stefanowska, J. Tazbir, Warszawa 1992, s. 131–162.

[8] Joachim Jerlicz podaje następującą wersję wydarzeń związanych z długim pobytem Marii Kazimiery we Francji: podczas jej drogi powrotnej Sobieski, zdaniem pamiętnikarza, „jedzie sam do Gniewu do Prus po żonę, która tam mało nie rok mieszkała i Jakubka tam sobie znalazła, odiskał do domu onę" – J. Jerlicz, *Latopisiec albo Kroniczka,* wyd. K.W. Wójcicki, t. 2, Warszawa 1853, s. 136. Dużo później, już na polskim dworze, mówiono, że Jakub nie był synem króla, „przeto, iż urodził się w niebytności ojca" – *Diariusz podróży do Polski wyjęty z pamiętników Jana Chrzciciela Faggiuoli*, wyd. W. Kulczycki, „Czas. Dodatek Miesięczny", r. 3, 1858, t. 11, z. 2, s. 249.

1. Jan Ruyter, *Rozmowa między Ferdynandem Kettlerem a Charlesem Alexandrem*, 1740; Rijks Museum

tych plotek i tłumaczył małżonce, że jej przedłużające się nieobecności mogą być ich źródłem[9].

Według szeroko rozchodzących się wieści monarchini była zainteresowana innym mężczyznami ku zazdrości coraz starszego i schorowanego małżonka. Marię Kazimierę uwodzić miał odwiedzający Polskę brat księcia kurlandzkiego Ferdynand Kettler (il. 1). Młodszy o kilkanaście lat od królowej książę zawrócił jej ponoć w głowie. Zachowały się obrzydliwe wiersze na temat namiętności, jaką miał wzbudzić w monarchini[10].

Na dworze polskim kolportowano paszkwil, w którym Kettler przedstawiał swój romans z królową. Czynił to w piśmie będącym jakoby jego listem kierowanym do

[9] J. Sobieski, *Listy do Marysieńki*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1970, s. 381.

[10] Z. Wójcik, *Jan Sobieski (1629–1696)*, Warszawa 1998, s. 402–403.

2. *Stanisław Jan Jabłonowski*, przed 1702; Muzeum Narodowe w Poznaniu

hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego (il. 2)[11]. Według tego pisma Kettler ubiegał się o względy królowej, jednocześnie nią gardząc. W tym „wyznaniu" godził bezpośrednio w hetmana, który jakoby także rywalizował o względy monarchini. Paszkwil ustami Kettlera zarzucał Jabłonowskiemu: „ty jako hetman lewą do serca ręką prawą do korony zmierzasz"[12]. Książę przyznawał, że nie kochał Marii Kazimiery, wiedząc, że jego pozycja jest niższa, i nigdy nie miał ambicji, by panować. Atakując hetmana, wypierał się uczuć do królowej. W obraźliwych słowach twierdził, że nie zwabiła go uroda władczyni, która „opadła laty i pracowitością plezyrów zwątlona twarz, tłumić już nie żarzyć ogień umie. Usta, do których się przed tym ubiegano, teraz niejako prosząc, wystawiać się muszą. Oczy, które przedtem jak

[11] B Oss., *List z francuskiego tłumaczony od Xcia Imci kurlandzkiego do Imci Pana krakowskiego,* rkps 651, k. 152–157. To samo pismo w innym zbiorze: BK, *Copia listu Xięcia Kurlandzkiego z Francuska przetłumaczonego od IchPPana Jabłonowskiego na ten czas wojewody ruskiego y Hetmana Wielkiego Koronnego*, rkps 969, k. 7 v.–9 r.

[12] B Oss., *List z francuskiego tłumaczony…*, k. 152–157.

piękne i bystre były, że gdzie zmierzały, nikt ich dociec nie mógł, teraz tak leniwe, że jak sług stawiają i przed królem, i przed całym światem mnie wydają. Szyja jak przedtem zupełna teraz pod dawnym miłości jarzmem wycieńczona. Piersi, które były jednym miłości odpoczynkiem, jak znowu wszelkiej słodyczy nadzieja teraz zwiędniała. Włosy, które przedtem lustr wdzięcznej wiosny miały, teraz zgrzybiałej zimy szron na sobie noszą. Ręce, które jak maj obumierające ciała wskrzeszały, teraz same kostnicą trącą. Płeć, która przedtem krew z mlekiem mieszała, teraz zmarszczona, różnymi wyciągniona maściami pada się. Stan, który był przedtem kształtnie udatny, teraz ciężarem lat pochyły"[13]. Książę „wyznawał", że przyciągała go do Marii Kazimiery nie jej uroda, ale żądza bogactw. Natomiast królowa miała go pożądać. Przysyłała mu podarki, wyszukane stroje sprowadzane z Paryża. Podczas gry w karty miała mu powiedzieć: „wygrywasz, książę, wygrywasz wszędy"[14], i tym samym zdradzała całemu światu swą namiętność. Przerażony tym Kettler prosił, by ukryć ich romans „pod płaszczykiem ożenienia mego z markiezanką [córką markiza de Béthune – przyp. A.S.]"[15].

W paszkwilu ukazano także mściwość królowej wobec osób, które dostrzegały jej miłostkę. Gdy „prawdy dociekała Przyjemska"[16], podstolina koronna Zofia Korwin Gosiewska, małżonka Aleksandra Przyjemskiego, Maria Kazimiera ukarała ją niełaską, chociaż zdaniem księcia należało ją przypuścić do tajemnicy. Wreszcie Jan III dowiedział się o wszystkim i przyznał, że spotkało go to samo, co on czynił dawniej innym. Zarzuty godziły nawet w królewicza Jakuba. Pierworodny miał być powiernikiem kochanków: „kiedy matkę tak szanuje, że i w ułomnościach jej tak wiernie służy. Ten to największy był nasz konfident"[17] – pisano wyjątkowo brutalnie. Trudno sobie wyobrazić, by młodzieniec skłonny był tolerować romans matki, a tym bardziej w nim pomagać.

Innym powiernikiem uczuć królowej i księcia miał być rezydent wenecki Girolamo Alberti. To on doradził Marii Kazimierze, by jechała do Cieplic i tam spotkała się z ukochanym. „Patrzał na to Wrocław, i szczęścia mego zazdrościł. Świadkiem i same Cieplice, które gorętszej niż one same miłości ustępować musiały"[18]. Tymczasem wedle słów paszkwilu kochankowie wcale nie musieli opuszczać dworu, bowiem do zakazanych amorów miało dochodzić nawet w pokoju dziecinnym na Zamku Królewskim[19]. Monarchini płaciła za te względy młodemu kochankowi, on

---

[13] *Ibidem*.

[14] *Ibidem*.

[15] *Ibidem*.

[16] *Ibidem*.

[17] *Ibidem*.

[18] *Ibidem*.

[19] *Ibidem*. Tymczasem komnaty dziecięce i same dzieci były przez oboje Sobieskich traktowane z najwyższą tkliwością i atencją dla ich niewinności. Oto jak opisał scenę swego pożegnania z małżonką Jan III: „Wczora że mi nie przyszło na pożegnanie pocałować najwdzięczniejszą busieńkę, nikt inny nie jest przyczyną, jeno Amoreczek [dwuletni wówczas królewicz Konstanty – przyp. A.S.], przed którym wykraść się było potrzeba" – Sobieski, *op.cit.*, s. 484.

zaś z jej pomocą chciał sięgnąć po władzę. Wyznanie z końca paszkwilu kłóci się wyraźnie z tym, co napisano na początku, iż książę korony nie pragnął. Ponadto, według pisma, Kettler starał się za wszelką cenę przeszkadzać Jabłonowskiemu zarówno w zdobyciu przychylności i ręki monarchini, jak i tronu. Zakochana królowa skłonna była rzucić wszystko, by tylko przypodobać się Kurlandczykowi, choć przyznała, że wiązałoby się to z narażeniem się hetmanowi i ryzykiem dla jej przyszłości, bo tylko u jego boku mogłaby utrzymać koronę i władzę. Wahała się jednak i rozważała, która namiętność – do Kettlera czy władzy – jest silniejsza. Na końcu listu książę z brutalną szczerością „przedstawiał" swój plan hetmanowi, znowu w sprzeczności z tym, co napisał kilka zdań wcześniej: proponował, by po śmierci króla hetman spełnił oczekiwania królowej, pojął ją za żonę, a jednocześnie okazał tolerancję wobec jej uczuć do młodszego kochanka. W ten sposób obaj będą zadowoleni – Kettler zachowa uczucia Marii Kazimiery i korzyści materialne z nich płynące, na których, jak sam wyznał, zależało mu najbardziej, a Jabłonowski zyska koronę[20].

Trzeba podkreślić, że cały paszkwil jest nielogiczny i wewnętrznie niespójny. Chcąc za wszelką cenę ugodzić w Sobieskich i Jabłonowskiego, autor nie tylko posunął się do najwstrętniejszych zarzutów, ale w dodatku, grając na emocjach czytelnika, nie zadał sobie trudu dopilnowania, by cały tekst zachował sens. Nie da się też pomylić tego pisma politycznego z rzeczywistym listem, co niestety zdarzyło się kilku badaczom, gdyż ani jego brzmienie, ani sformułowania nie przypominają ówczesnej korespondencji.

Sądzić należy, że obszernie przytoczony paszkwil nie zasługuje na poważne traktowanie. Jest wyraźną próbą dyskredytowania Marii Kazimiery i Jana III, a także Stanisława Jana Jabłonowskiego jako człowieka piastującego urząd hetmański, czyli według wielu mającego duże szanse na przejęcie tronu. Warto przypomnieć, że co prawda Sobieski zdobył koronę właśnie jako hetman, jednak nie ze względu na sam fakt sprawowania urzędu, lecz przez szczególne zasługi i wiktorię chocimską. Tymczasem w ostatnich latach jego panowania podejrzewano, iż Jabłonowski zechce sięgnąć po władzę po śmierci króla.

Pismo uderzało w dobre imię zarówno pary królewskiej, jak i Jabłonowskiego, zatem należy dopatrywać się jego autorstwa wśród przeciwników politycznych hetmana. Powstanie paszkwilu można odnieść do roku 1687, gdy Maria Kazimiera udała się na kurację do Cieplic.

List z francuskiego tłumaczony… był analizowany w literaturze. Zdaniem części historyków królowa, ponoć rzeczywiście zainteresowana księciem, miała wyznaczyć Kettlerowi *rendez-vous* w Cieplicach[21]. Inni jednak uznali, że przeciwnie, Maria Kazimiera udała się do wód, by ochłonąć ze swej namiętności, niemal uciekając przed kochankiem[22]. Wszyscy natomiast zgodnie podają, że z uzdrowiska monarchini wracała w wielkim pośpiechu. Wezwano ją do kraju ze względu na poważną chorobę

[20] B Oss., *List z francuskiego tłumaczony…*, k. 152–157.

[21] Wójcik, *op.cit.,* s. 402.

[22] J. Besala, *Małżeństwa królewskie. Władcy elekcyjni,* Warszawa 2007, s. 341.

Jana III[23]. Stan jego zdrowia tak bardzo niepokoił najbliższych, że zaczęto się liczyć z możliwością bliskiej bliskiej śmierci monarchy i podjęto przygotowania do przyszłej elekcji. Ponoć Maria Kazimiera, obawiając się o swą pozycję, próbowała zapewnić tron synowi albo doprowadzić do własnego, kolejnego małżeństwa i w ten sposób utrzymać władzę. Miała więc związać się z Jabłonowskim, który już wcześniej zaprzysiągł wraz z częścią magnaterii, że uczyni wszystko, by nie dopuścić do obioru królewicza Jakuba. Zdaniem wielu pisarzy to Jabłonowski był zainteresowany związkiem z królową. Hetman pragnął ponoć korony dla siebie i widział możliwość uzyskania jej przez małżeństwo z Marią Kazimierą[24]. Jednak historycy rozważali również, iż działanie królowej mogło mieć na celu odciągnięcie hetmana od obozu opozycjonistów[25].

Należy jednak przyjąć, że w 1687 r. Jan III rozchorował się naprawdę, i to poważnie, gdyż rozeszły się plotki o jego krytycznym stanie. Wywołało to napięcie i myśli o spodziewanej elekcji. W tym kontekście *List z francuskiego tłumaczony*… staje się dość oczywisty i łatwy w odbiorze, a omawiany paszkwil należy uznać za próbę blokowania szans hetmana na zdobycie tronu. Wizja jego związku z owdowiałą królową bowiem była przeszkodą do sięgnięcia po koronę. W *Liście z francuskiego tłumaczonym*… pojawia się również imię królewicza Jakuba jako pomocnika zdradzieckich kochanków, niemal rajfura w komnacie matki. To również mogło – i powinno było – zaszkodzić jego kandydaturze do tronu. Natomiast szkalowanie Marii Kazimiery uderzało w nią samą, dobre imię jej męża oraz w całą rodzinę królewską. Otóż rozważano, również w literaturze, iż Sobieski w obliczu nadchodzącej, jak się wydawało, śmierci przygotowywał dwa scenariusze: pragnął zapewnić tron swemu najstarszemu synowi Jakubowi lub małżonce, która miałaby poślubić właśnie hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego[26].

Warto jednak dostrzec, że plany lansowania kandydatury Jakuba i Marii Kazimiery oraz Jabłonowskiego jednocześnie wykluczały się wzajemnie. Monarcha z dawna zamyślał o zapewnieniu królewiczowi sukcesu elekcyjnego. Co więcej, przekonanie, że Jan III pragnął mariażu owdowiałej małżonki, pozostaje w sprzeczności ze wszystkim, co wiadomo o jego uczuciach do Marii Kazimiery. Z przekazów wynika bowiem, że król był o żonę bardzo zazdrosny, co zresztą sam deklarował[27]. Nie musi to wcale oznaczać, że królowa dawała mu do tego powody. Była to jedynie ciągła obawa o trwałość ich związku, która dręczyła Sobieskiego, a wspólne pożycie nie umacniało jego pewności w tym względzie, choć pozornie powinno.

---

[23] O. Forst de Battaglia, *Jan Sobieski, król Polski*, Warszawa 1983, s. 300–301; Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 128.

[24] Forst de Battaglia, *Jan Sobieski*..., s. 303; Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 128; O. Laskowski, *Jan III Sobieski,* Lwów 1933, s. 300; T. Nowak, *Jabłonowski Stanisław*, w: PSB, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 235; K. Piwarski, *Między Francją a Austrją: z dziejów polityki Jana III Sobieskiego w latach 1687–1690*, Kraków 1933, s. 55; Wójcik, *op.cit.,* s. 418.

[25] Besala, *op.cit.,* s. 341; Komaszyński, *Maria Kazimiera...,* s. 128; M. Wagner, *Stanisław Jabłonowski (1634–1702): polityk i dowódca,* cz. 3: *Wódz i minister*, cz. 4: *Ojciec Ojczyzny,* Siedlce 1997, s. 17–19.

[26] Komaszyński, *Piękna królowa*…, s. 169.

[27] Sobieski, *op.cit.,* s. 179–180.

3. Rosalba Carriera, *Cardinal Melchior de Polignac*, ok. 1732; Gallerie dell'Accademia, Wenecja

Właśnie dlatego zarówno przytaczany paszkwil, jak i plotki krążące na polskim dworze mogły być celne – sprawiały monarsze wielką przykrość, rodząc nieporozumienia między nim a żoną. Również i z tego opozycja mogła odnieść korzyści.

Do związku królowej z Kettlerem nawiązywał później, już po śmierci Jana III, Michel de Mongrillon, sekretarz ambasady francuskiej. W swoim pamiętniku przyznawał, że książę cieszył się dawniej łaskami Marii Kazimiery – ponoć chciała go poślubić po zgonie Sobieskiego i wspólnie z nim zasiąść na tronie. Francuz dodawał, że w 1693 r. do Polski przyjechał nowy ambasador francuski Melchior de Polignac (il. 3) i zastąpił wówczas Kettlera u boku Marii Kazimiery, która obdarzyła przybysza wielkim zaufaniem[28]. W tekście nie ma wzmianki o romansie królowej z ambasadorem, ale nie jest też jasne, jak rozumieć uwagi, że monarchini miała planować ślub z Kettlerem i że

[28] M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, wyd. Ł. Częścik, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 38.

4. Marcello Bacciarelli, *Portret Marcina Kątskiego*, 1782–1788; Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

zastąpił go Polignac. Być może sekretarz nie dostrzegł dwuznacznej sugestii, jaką zawarł w tekście, albo przeciwnie, zależało mu na pewnej złośliwości pod adresem ambasadora. Również później pisano, że wpływ ambasadora na Marię Kazimierę był ogromny i odgrywał Polignac u boku królowej podobną rolę jak Mazarini przy Annie Austriaczce[29]. Z czasem zaczęto sugerować, że monarchini się w nim zadurzyła[30].

Kettler, Jabłonowski i Polignac nie byli jedynymi mężczyznami, których łączono z osobą królowej. Wiązano ją także z podskarbim wielkim litewskim Benedyktem Pawłem Sapiehą, nie zwracając uwagi, że od 1668 r. był żonaty z Izabelą z Tarłów[31]. Pojawiało się również nazwisko wojewody kijowskiego Marcina Kątskiego (il. 4),

[29] M. Topin, *L'Europe et les Bourbons sous Louis XIV*, Paris 1868, s. 45.

[30] Besala, *op.cit.,* s. 343.

[31] *Ibidem*, s. 341; A. Rachuba, *Sapieha Benedykt*, w: PSB, t. 34, Wrocław 1992–1993, s. 589; Wójcik, *op.cit.,* s. 402.

żonatego z Urszulą z Denhoffów[32]. Jako kandydata do ręki królowej często wymieniano hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Jana Sapiehę. Wypada dodać, że był on żonaty z Krystyną Barbarą z Hlebowiczów, która zmarła 11 września 1695 r., zatem nie cały czas był „do wzięcia"[33].

Takie plotki, nieważne, jak odległe od rzeczywistości, przynosiły poważne konsekwencje – budziły zazdrość monarchy i prowadziły do napięć pomiędzy małżonkami. Mogły stanowić także pretekst do niechętnego nastawienia Jana III wobec tych senatorów, których wskazywano jako jego następców u boku żony. Ponadto Kazimierza Jana Sapiehę łączył romans z Teresą z Gosiewskich, wówczas zamężną z Józefem Bogusławem Słuszką. Owa pani, wielce energiczna i wpływowa, była oddaną współpracownicą królowej. Plotki o zamiarach Marii Kazimiery względem hetmana mogły być rozpowszechniane także i po to, by poróżnić kobiety – zainteresowane tym samym mężczyzną, zresztą wcale niewolnym od zobowiązań. Ten wątek potwierdzają późniejsze wydarzenia – podczas bezkrólewia Teresa Słuszkowa stanęła po stronie Sobieskich wbrew Sapieże, który popierał kandydaturę francuską. Ich romans został chwilowo zerwany. Obawy przed działaniami obydwu pań nie były więc bezpodstawne i próba poróżnienia ich na gruncie ewentualnej rywalizacji o mężczyznę miałaby pewien sens. Jednak kobieca przyjaźń i solidarność okazały się silniejsze niż uczucia łączące Słuszkową z Sapiehą[34].

Zatem cele krążących plotek na temat rojeń małżeńskich królowej były dwa. Jeden to zdyskredytowanie przeciwników politycznych przez łączenie ich imion z dość niepopularną Marią Kazimierą, a drugi – wykreowanie nieporozumień między Sobieskimi. Pomówienia rodziły także obawy królewicza Jakuba, który martwił się, że matka nie wesprze jego starań o tron. Źródłem tych zmartwień mogły być zarzuty, że Maria Kazimiera zamierza wyjść za mąż i utrzymać tron dla siebie i męża, a później nowe plotki, które płynęły od ambasadora francuskiego, że królowa skłonna jest poprzeć raczej kandydaturę młodszych synów do tronu[35].

Napięcie zarówno w kraju, jak i na dworze narastało od początku 1694 r. Wdarło się ono także w pożycie pary królewskiej. W nadchodzącej na dwór korespondencji Jan III wyczytał, że podczas karnawałowych bankietów wojewoda trocki Bogusław Aleksander Uniechowski pił zdrowie przyszłego króla Kazimierza IV, robiąc aluzję do hetmana wielkiego litewskiego Sapiehy i przyszłej elekcji, zbliżającej się nieuchronnie wobec pogarszającego się stanu zdrowia monarchy[36]. Rok później zwołano sejm, na którym zamierzano pogodzić poważnie powaśnionych

---

[32] J.K. Turski, *Marya Kazimiera*, „Niewiasta", r. 2, 31 XII 1861 r., nr 52; A. Przyboś, *Kątski Marcin,* w: PSB, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 317.

[33] A. Rachuba, *Sapieha Kazimierz*, w: PSB, t. 35, Warszawa–Kraków 1994, s. 47.

[34] *Idem*, *Sapieżyna Teresa*, w: PSB, t. 35, s. 173.

[35] Skrzypietz, *Królewscy synowie*…, s. 232 i nast.

[36] K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696,* wyd. J. Woliński, Wrocław 1958, s. 91–92.

Litwinów – hetmana Sapiehę i biskupa wileńskiego Konstantego K. Brzostowskiego. Polignac doradzał królowej, by podjęła się roli mediatorki, i zachęcał ją do poparcia Sapiehów. Sądził, że wzmocni to jej pozycję, a jemu samemu ułatwi zbliżenie z Sapiehami[37]. Łudził Marię Kazimierę, że zechcą oni poprzeć Sobieskich podczas przyszłej elekcji. Król był tym pomysłom przeciwny. Nie wierzył w powodzenie rozmów z Sapiehami i uważał je za błąd[38]. Sprawa ta poróżniła królewskich małżonków. Trudno powiedzieć, czy w grę mogła wchodzić także zazdrość monarchy o żonę, ale plotki na temat ewentualnego małżeństwa owdowiałej Marii Kazimiery z Sapiehą z pewnością wzmacniały wrogość króla wobec tego rodu.

Tymczasem monarchini, nie bacząc na niezadowolenie małżonka, liczyła na korzyści ze współpracy z możnymi Litwinami. Polignac, mając na uwadze własne cele (pozyskanie Litwy do działania na rzecz interesów francuskich, wówczas jeszcze wspólnych z interesami Sobieskich), doradzał królowej łagodność wobec hetmana. Maria Kazimiera wbrew stanowisku męża prowadziła rozmowy z opozycją[39]. Wielu uważało, że połączyła się z Sapiehami w interesie przyszłej elekcji Aleksandra. Zatem plotka przynosiła efekt zwielokrotniony – nie tylko antagonizowała królową z małżonkiem, ale także potwierdzała obawy królewicza Jakuba, coraz bardziej tracącego zaufanie do matki. Miało to ostatecznie przynieść tragiczne dla Sobieskich skutki[40].

Upewnieni w swoich wpływach Sapiehowie zerwali sejm, czym rozsierdzili króla, którego wrogość coraz bardziej rosła[41]. Tymczasem wydawało się, że królowa osiągnęła pewien sukces. Ponoć podskarbi wielki litewski Benedykt Paweł Sapieha zapewniał Marię Kazimierę, że cała Litwa poprze jej rodzinę w przyszłej elekcji[42]. Nie jest jednak wykluczone, że miał na celu jedynie złagodzenie negatywnego nastawienia Jana III. Natomiast zdaniem historyków „konfidencja" między królową a podskarbim „budzić mogła obawy, że chodzi tu nie tylko o sprawy polityczne"[43]. Tymczasem według rezydenta weneckiego Girolamo Albertiego, cieszącego się zaufaniem

---

[37] Polignac twierdził, że dzięki wysiłkom królowej, by załagodzić spory, jej autorytet wzrósł niepomiernie. Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 159, 161. Niegdyś podobną rolę odegrała królowa Eleonora. M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697*), Toruń 2007, s. 88, 99–100; L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005, s. 171, 174, 213; Wójcik, *op.cit.,* s. 502–505.

[38] Król miał świadomość, że opozycja działa przede wszystkim w celu sprzeciwienia się jemu samemu i jego planom, zwłaszcza elekcyjnym. J. Jabłonowski, *Skrupuł bez skrupułu w Polsce albo oświecenie grzechów narodowi polskiemu zwyczajniejszych a za grzechy nie mianych*, Kraków 1858, s. 19; K.B. Hoffman, *Historia reform politycznych w dawnej Polsce,* Warszawa 1988, s. 102.

[39] A. Rachuba, *Radziejowski Michał*, w: PSB, t. 30, Wrocław 1987, s. 69; Skrzypietz, *Królewscy synowie*…, s. 229–230.

[40] *Ibidem*, s. 232 i nast.

[41] Od tego tylko krok do podejrzeń, że wrogie względem Sapiehów działania Jana III spowodowane były zazdrością, choć akurat tak tego nikt nie interpretuje. Uważa się powszechnie, że to działalność opozycyjna Sapiehów pobudzała króla do niechęci ku nim. Wójcik, *op.cit.,* s. 495–496.

[42] Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 168.

[43] Wójcik, *op.cit.,* s. 506.

królowej (ciekawe, że bez żadnych dwuznaczności i plotek), Maria Kazimiera deklarowała, że czyni to wszystko „wyłącznie dla Polski i swych dzieci”[44].

W marcu 1695 r. doszły do Polski wieści o śmierci Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny zamężnej z Karolem Filipem von Pfalz-Neuburgiem. Rozpoczął się spór o zarząd jej dóbr na Litwie. Dotychczas, na jej życzenie, zajmowali się tym Sapiehowie, jednak pretendował do tego również podkanclerzy litewski Karol Stanisław Radziwiłł, syn Katarzyny z Sobieskich, siostry Jana III, wspomagany w tych staraniach przez samego króla, swego wuja[45]. Maria Kazimiera próbowała wykorzystać całe zamieszanie do własnych celów[46]. Także i tym razem popierała Sapiehów, argumentując, że marszałek nadworny litewski Aleksander Paweł jest jej powinowatym przez małżeństwo z siostrzenicą Marią Katarzyną de Béthune. W każdym razie monarchini nie była skłonna popierać roszczeń podkanclerzego litewskiego, tylko prowadzić rozmowy ze stroną sapieżyńską, o co „do zębów wadził się”[47] z nią król, stojący po stronie swych krewnych. Królowa nieustannie czyniła mężowi złośliwe uwagi na temat jej zdaniem nieszczerego postępowania Radziwiłłów. Na dworze znowu krążyły plotki, że Maria Kazimiera planuje małżeństwo z wojewodą wileńskim i hetmanem wielkim litewskim Kazimierzem Janem Sapiehą, ale miały one wyraźny podtekst polityczny[48]. Obok Sapiehy nadal wymieniano wielu różnych kandydatów do ręki królowej. Dodać wypada, że im tych „kandydatów” do mariażu z owdowiałą Marią Kazimierą było więcej, tym mniej prawdopodobne powinny się wydawać takie plany. Najpewniej były to tylko dalsze próby skłócenia królewskich małżonków, które z czasem stać się miały także narzędziem walki z przeciwnikami politycznymi w czasie bezkrólewia. Trudno było bowiem o gorsze oskarżenie niż chęć poślubienia Sobieskiej i zdobycia wraz z jej ręką korony polskiej.

W początkach 1696 r. doszło do kolejnych scysji między małżonkami. Najpierw pokłócili się, gdy monarcha nie chciał wziąć na ręce garnącej się doń wnuczki, a małżonka publicznie go zbeształa, dość nieszczęśliwie wypominając mu, że zachowuje się jak zawsze niechętny dzieciom Benedykt Paweł Sapieha[49]. Nie dość, że porównała męża do osoby szczególnie przez niego nielubianej, to jeszcze zarzut był niezasłużony, gdyż Jan III zawsze bardzo lubił dzieci, wówczas zaś był chory i obolały. W dodatku scena rozegrała się przy obiedzie, w obecności dworu. Można uznać to wydarzenie za drobną niezręczność, ale wpisywała się ona w szerszy kontekst wciąż odczuwalnego na dworze napięcia.

---

[44] Komaszyński, *Piękna królowa*..., s. 207. Mongrillon twierdził, że królowa „marzyła o koronie dla kogoś, kto zechciałby ją następnie poślubić”, ale podkreślał, nie bacząc na wewnętrzną sprzeczność tych opinii, że najbardziej pragnęła władzy dla swych synów – de Mongrillon, *op.cit.,* s. 38.

[45] Wójcik, *op.cit.,* s. 505–507.

[46] Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 159–163.

[47] AGAD, AR, dz. V, teka 13 939, K. Sarnecki do K.S. Radziwiłła, Warszawa, 22 VIII 1695 r.; Sarnecki, *op.cit.,* s. 291, 293–294, 297–298.

[48] Wójcik, *op.cit.,* s. 485, 508.

[49] Sarnecki, *op.cit.,* s. 315; Skrzypietz, *Królewscy synowie*…, s. 239.

Później Maria Kazimiera próbowała zorganizować wyjazd młodszych synów na Zachód. Zwróciła się o zgodę i pieniądze do męża i spotkała się z ostrą reprymendą, gdyż Jan III czuł się źle i pragnął spokoju[50]. Polignac uważał, że faktyczną przyczyną napięć były małżeńskie plany królowej[51]. Opinię tę podzielili historycy[52]. Tymczasem jeszcze przed śmiercią Jana III Maria Kazimiera wyraźnie deklarowała, że nie jest zainteresowana ani utrzymaniem władzy, ani kolejnym małżeństwem. Przebywający na dworze rezydent Radziwiłłów Kazimierz Sarnecki pisał, że „książę jm. bawarski srodze akomoduje się królowej jm. serdecznymi swymi listami, życząc być sukcesorem królestwa polskiego. I nie od tego jest pani *sui rationibus*, kiedy inszego męża mieć nie chce, ale przy córce dni, przy tym radę dawać synowi swemu, jak sobie postępować z polskim narodem"[53]. Zatem Maria Kazimiera stawała wówczas po stronie zięcia – Maksymiliana Emanuela Wittelsbacha. Jednak ani te, ani późniejsze deklaracje królowej, iż nie zamierza ponownie wychodzić za mąż, nie zdołały obronić jej dobrego imienia.

17 czerwca 1696 r. po długiej, wyniszczającej chorobie Jan III zmarł. Ludzie z najbliższego otoczenia Sobieskich – biskup płocki Andrzej Chryzostom Załuski i ambasador francuski Melchior de Polignac – byli obecni przy jego śmierci, a potem, pozostając u boku wdowy, wyraźnie podkreślali jej wielki żal po stracie męża[54]. Dodać wypada, że nie byli oni już wówczas związani z królową i wkrótce wspólnie wystąpili przeciw niej. Ich zdaniem Maria Kazimiera w słowach pełnych bólu, choć pozbawionych histerii, wyrażała swą stratę i wielki smutek, jaki ją ogarniał[55]. Mimo to po śmierci Jana III plotki na temat jej ponownego małżeństwa wróciły z nową siłą. Monarchini była wolna i mogła zdecydować o oddaniu ręki kolejnemu mężczyźnie.

W tym czasie królowa w rozmowie z ambasadorem francuskim zdecydowanie wyraziła niechęć do planów kolejnego małżeństwa. Jego zdaniem Maria Kazimiera oświadczyła: „co się tyczy jednego z panów polskich, powiedziała mi, iż nie tylko nie poszłaby za żadnego, ale uważałaby za wroga tego, któryby o tym myślał"[56]. Monarchini nie pozostawiła więc w tej kwestii najmniejszych wątpliwości. Jeszcze poważniej brzmi kolejna deklaracja Marii Kazimiery, która oświadczyła temu samemu przedstawicielowi Francji, że „jeżeli jej dzieci zostaną odsunięte od tronu, korona

[50] *Ibidem*.

[51] STAD, M. de Polignac do T. de Forbin Jansona, Warszawa, 20 III 1996 r., loc. 14 339, conv. 19.

[52] Wójcik, *op.cit.,* s. 508.

[53] Sarnecki, *op.cit.,* s. 320.

[54] Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 175; *idem*, *Piękna królowa*..., s. 223; Wójcik, *op.cit.,* s. 508.

[55] O. Forst de Battaglia, *Brązowanie Marysieńki,* „Przegląd Powszechny", t. 217, 1938, s. 339; Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 175; *idem*, *Piękna królowa*..., s. 370.

[56] Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 183; *idem*, *Piękna królowa*..., s. 232. Mimo tych deklaracji uznano, że inicjatywa związku z Jabłonowskim należała do królowej. „Po śmierci Sobieskiego próbowała pozyskać poparcie Francji dla kandydatury Jabłonowskiego na tron. Szybko jednak zarzuciła plany powtórnego małżeństwa" – A. Kersten, *Sobieska Maria Kazimiera de la Grange d'Arquien,* w: PSB, t. 19, Wrocław–Warszawa–Kraków 1974, s. 642.

wcale jej obchodzić nie będzie”[57]. I dodawała: „Cały majątek poświęcę dla zachowania mojej rodziny na tronie”[58]. Mimo to Francja i Austria, żywotnie zainteresowane polską elekcją, snuły plany wydania królowej za mąż. Próbowały najpewniej opierać swe zamysły na wydarzeniach i rojeniach towarzyszących elekcjom w 1648 i 1674 r.

Losy małżeństwa królowej Ludwiki Marii Gonzagi z Janem Kazimierzem są znane zbyt dobrze, by je przytaczać, natomiast na przybliżenie zasługują wypadki związane z sytuacją królowej Eleonory po śmierci Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Habsburżanka była osobą niezwykle popularną, zachęcano ją nawet do odegrania pewnej roli politycznej za życia króla. Po śmierci Michała Korybuta jej popularność nie zmalała i wielu pragnęło widzieć ją nadal u władzy[59]. Miało to także przyczyny ekonomiczne – zatrzymując królową na tronie u boku nowego władcy, można było oszczędzić wydatków na jej oprawę, właśnie tak, jak to się stało w przypadku Ludwiki Marii Gonzagi[60]. Eleonora mogła odegrać pewną rolę podczas elekcji, wspierając miłego sobie kandydata. Jej słowo mogło przeważyć szalę wyboru[61]. Ponoć sam papież opowiadał się za tym, by królowa pozostała na polskim tronie, i zobowiązywał nuncjusza do działania na jej rzecz. Kanclerz litewski Krzysztof Zygmunt Pac chciał wykluczyć Piasta i znaleźć za granicą bogatego kandydata na króla, a zarazem męża dla królowej wdowy. Temu planowi idealnie odpowiadał Karol V Leopold Lotaryński, pragnący zarówno polskiej korony, jak i Eleonory, którą poznał i pokochał jeszcze na dworze wiedeńskim[62]. Część senatorów zachęcała monarchinię, by dla pogodzenia zwaśnionych stronnictw polskich poślubiła księcia Filipa Wilhelma von Pfalz-Neuburga i pozostając u jego boku na tronie, zażegnała spór o koronę[63]. Ponieważ na poważnego kandydata wyrósł już wówczas Sobieski, planowano przesunięcie terminu elekcji, by zatrzeć dobre wrażenie, jakie wywarło zwycięstwo chocimskie, a z kolei biskup gnieźnieński Florian Czartoryski zażądał, by wykluczyć wszystkich kandydatów żonatych[64]. Choć elekcja zakończyła się sukcesem Sobieskiego, napięcie związane z dalszym losem Eleonory

---

[57] Komaszyński, *Piękna królowa*..., s. 233; P. Paul, *Le cardinal Melchior de Polignac (1661–1741)*, Paris 1922, s. 55.

[58] Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 184.

[59] Kamecka-Skrajna, *op.cit.,* s. 112; Wójcik, *op.cit.,* s. 56.

[60] Kamecka-Skrajna, *op.cit.,* s. 114, 122; J. Woliński, *Toruński azyl Eleonory Wiśniowieckiej 1674/1675,* „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 19, 1953, z. 1–4, s. 162, 164, 167. Jak pisano, „senat tylko za nimi [ponownymi zaślubinami Ludwiki Marii – przyp. A.S.] obstawał niechcąc dwóch królowych razem karmić”. W.J. Rudawski, *Historia Polski od śmierci Władysława IV aż do pokoju oliwskiego czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648–1660 roku*, wyd. W. Passowicz, t. 1, Petersburg, Mohylew 1855, s. 70–71.

[61] F. de Callières, *Mon voyage en Pologne en l'année 1674*, red. M. Matwiejczuk, P. Ugniewski, Varsovie–Paris 2009, s. 26.

[62] Kamecka-Skrajna, *op.cit.,* s. 115, 122–123, 125–127.

[63] Do tego pomysłu miał się przychylać Jan Sobieski. T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629–1674,* t. 3, Kraków 1898, s. 484, 497. Piszący nie zauważył, że Filip Wilhelm był wówczas od dawna żonaty. S. Baeumler, E. Brockhoff, M. Henker, *Von Kaisers Gnaden*, Neuburg an der Donau 2005, s. 389.

[64] Kamecka-Skrajna, *op.cit.,* s. 119, 125.

wcale nie zniknęło. Wielu pragnęło, by Jan III rozwiódł się z Marią Kazimierą – legalnie, choć w atmosferze skandalu, poślubioną żoną – i związał się z królową wdową[65]. Sobieski nie był skłonny na to przystać. Ostatecznie Habsburżanka w marcu 1675 r. postanowiła udać się do Wiednia. Miała to być krótka wizyta, ale Eleonora już nigdy do Polski nie powróciła[66].

Działania Ludwiki Marii, która przez kolejne małżeństwo przedłużyła swe rządy nad Polską, oraz próby zastosowania podobnego rozwiązania względem Eleonory kazały wielu spodziewać się, że ich śladami podąży Maria Kazimiera. W każdym razie tak – wygodnie dla interesów Francji – wyobrażano sobie przyszłość w Wersalu.

Ludwik XIV nakazywał swemu ambasadorowi współpracę z królową. Nie ukrywał też, że zamiast Jakuba Sobieskiego, Maksymiliana Emanuela, zięcia Marii Kazimiery, czy jej młodszych synów – zbyt młodych, by panować – wolałby zobaczyć na polskim tronie samą królową u boku nowego męża. Pojawiły się tu nazwiska hetmanów wielkich: koronnego – Jabłonowskiego – i litewskiego – Sapiehy – jako ewentualnych konkurentów do korony i ręki Marii Kazimiery. Co najważniejsze, liczono, że oni sami zapłacą za elekcję, a udział Francji ograniczy się tylko do wsparcia dyplomatycznego. Król Słońce chciał widzieć w Polsce władcę przychylnego sobie, ale nie miał pieniędzy na udzielenie komukolwiek wydatnego wsparcia finansowego[67]. Już wcześniej w Wersalu liczono na apetyty Jabłonowskiego na koronę, może w powiązaniu z małżeństwem z Marią Kazimierą[68]. Zakładano też jego przychylność dla sprawy francuskiej[69]. Jednak podczas bezkrólewia hetman nie przystąpił do stronnictwa francuskiego, uległ bowiem wpływom zdecydowanie Francji nieprzychylnego syna – Jana Stanisława[70]. Plotki na temat małżeństwa Jabłonowskiego i Marii Kazimiery rozchodziły się tak szeroko, że przekazywał je do Moskwy także informator rosyjski[71].

---

[65] Forst de Battaglia, *Jan Sobieski*..., s. 92; Komaszyński, *Piękna królowa*..., s. 346; A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki,* Kraków–Wrocław 1984, s. 289. Niektórzy chcieli pozbyć się Marii Kazimiery, wytaczając jej proces o korupcję. Korzon, *op.cit.,* t. 2, Kraków 1889, s. 518.

[66] Rozchodziły się nawet plotki, że Eleonora chciała otruć małżonkę Sobieskiego, by utorować sobie drogę do małżeństwa z nim. Kamecka-Skrajna, *op.cit.,* s. 128, 147–148.

[67] B PAU PAN, TW, t. 6, s. 5943–5947. Właśnie w opinii Ludwika XIV możemy dopatrzeć się źródła plotek na temat planowanego małżeństwa Marii Kazimiery. *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu*, t. 1, wyd. J.K. Żupański, Poznań 1855, s. 4–5; C. Faucher, *Histoire du cardinal de Polignac*, t. 1, Paris 1777, s. 164–165; Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 181.

[68] G.F. de Jonsac, *Życie Stanisława Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego*, t. 3, Poznań 1868, s. 104–106; K.B. Hoffman, *Historia upadku dynastii Sobieskich z nowych dokumentów*, „Gazeta Polska", nr 258, 1862.

[69] *Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traités de Westphalie jusqu'à la révolution française. Pologne*, wyd. L. Farges, t. 1, Paris 1888, s. 217–218.

[70] Nowak, *op.cit.,* s. 232–239.

[71] A. Andriejewicz Vinius do NN, b.m., 29 VII 1696 r., w: *Pisma i bumagi imperatora Piotra I*, t. 1, Sankt Petersburg 1887, s. 592.

Inaczej podeszli do kwestii ponownego zamążpójścia królowej Habsburgowie. W kwietniu 1697 r. do Polski skierowano z Wiednia biskupa passawskiego Jana Filipa Lamberga[72]. Według instrukcji miał popierać interesy królewicza Jakuba[73]. Cesarz nie życzył sobie, by korona trafiła w ręce któregokolwiek spośród panów polskich, zwłaszcza jako kolejnego małżonka Marii Kazimiery. Zalecano jednak, by łudzić królową małżeństwem, gdyż zdaniem Wiednia zniszczyłoby to jej pozycję w kraju. Oznaczałoby to również, że nie będzie więcej mieszała się do władzy i zostanie pozbawiona wpływu na syna jako króla[74]. Najwyraźniej zakładano, iż kolejne małżeństwo wykluczyłoby ją z życia politycznego[75].

Latem 1696 r. sejmiki przedkonwokacyjne rozważały ewentualną kandydaturę Piasta. Pod tym mianem kryć się mógł jeden z magnatów: Stanisław Jan Jabłonowski, Kazimierz Jan Sapieha lub Hieronim Augustyn Lubomirski[76]. Sejmik halicki zastrzegł, że jeżeli na króla wybrany zostanie kawaler, nie wolno mu poślubić Marii Kazimiery[77]. Oznacza to, że plotki na temat ewentualnego mariażu królowej rozchodziły się bardzo szeroko i niektórzy traktowali je z całą powagą. Najważniejsze zaś, iż kandydaturę każdego Piasta natychmiast łączono z imieniem królowej i oskarżano o chęć jej poślubienia, a ponieważ Sobieska była wielce niepopularna, takie oskarżenia szkodziły każdemu potencjalnemu kandydatowi. Stąd sądzić należy, że plotki o małżeńskich planach Marii Kazimiery były raczej narzędziem walki politycznej, a nie opowieścią o rzeczywistych zamiarach.

Mimo to, odwołując się do plotek i zamiarów obcych władców, a także wciąż pamiętając przykład Ludwiki Marii, wielu uwierzyło, iż Maria Kazimiera chce utrzymać się na tronie. Zaczęto więc rozpowszechniać liczne pisma atakujące królową i jej małżeńskie plany. Plotki te, kolportowane wśród szlachty, wywoływały napięcie w całym kraju i z pewnością niepokoiły królewicza Jakuba[78]. Ponoć najstarszy Sobieski miał się obawiać planów matki pragnącej poślubić Stanisława

---

[72] NGAB, Leopold I do Jakuba Sobieskiego, Wiedeń, 10 IV 1697 r., f. 694, op. 12, rkps 278, k. 35 r.; K. Piwarski, *Das Interregnum 1696/1697 in Polen und die politische Lage in Europa,* w: *Um die polnische Krone. Sachsem und Polen Während des Nordisches Kriegs 1700–1721*, wyd. J. Kalisch, J. Gierowski, Berlin 1962, s. 27; *idem*, *Królewicz Jakub Sobieski w Olawie*, Kraków 1939, s. 16–18.

[73] HHSTA, *Extrait de l'instruction donnée à l'eveque de Passau*, b.m., b.d., Polen, rkps I/82, k. 11 r.–14 v.; Piwarski, *Królewicz Jakub...,* s. 17–18.

[74] HHSTA, *Extrait de l'instruction*..., k. 11 r.–14 v.

[75] *Ibidem*, G. Piccinardi do Leopolda I, Warszawa, 22 III 1697 r., Polen, rkps I/82, k. 19 r.–21 v. Mogłaby np. wyjść za mąż za Karola Filipa von Pfalz-Neuburga. L. de Bastard, *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697),* Auxerre 1864, s. 23–24.

[76] Forst de Battaglia, *Jan Sobieski*..., s. 372; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1697–1740,* Warszawa 1961, s. 15.

[77] Walewski, *op.cit.,* s. 45.

[78] Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 184; *idem*, *Piękna królowa*..., s. 231.

Jan Jabłonowskiego i zamierzającej utrzymać się dzięki temu na tronie[79]. Zdaniem współczesnych Jakub miał nawet zawiązać konfederację wojska koronnego, by poderwać autorytet hetmana[80].

Pragnąc zaszkodzić planom małżeńskim przypisywanym Marii Kazimierze, próbowano zapobiec ich wypełnieniu poprzez szkalujące ją pisma ulotne. Prawdopodobnie z kręgów francuskich, lansujących już wówczas kandydaturę Franciszka Ludwika Bourbona, księcia Conti, lub bliskich królewiczowi Jakubowi wyszły kąśliwe pisma wyśmiewające małżeńskie zamiary królowej[81]. Wojciech Stanisław Chróściński, blisko związany z Sobieskim, napisał na ten temat wiersz:

Królowa bliższa ze wszech do korony,
Gdyby jej Polska wdowca dobrać chciała,
Choćby i hetman był z nią zaślubiony.
Już sakramentkom posty nakazała
Na intencyją, by siadła na trony[82].

W jednym z pism zmarły król wołał do wdowy, by „fochów [...] poprzestać, wżdyć to lat sześćdziesiąt mija". Przestrzegał, że żadne cudowne zagraniczne wody ani zabiegi magiczne nie cofną czasu i nie sprawią, iż będzie młodsza[83]. Radził jej też, by opuściła stolicę i wyjechała jak najdalej[84]. W innym piśmie królewicz Jakub zarzucał matce, że stroi się i zakłada sidła, by złapać kolejnego męża – „prędko oschły łzy, wysmukła suknia, brylowanie, zwyczajne umizgi"[85]. Później oskarżono Jabłonowskiego, że spowodował klęskę Sobieskich podczas elekcji, a umożliwiła mu to sama królowa, ufając mu i go kokietując[86].

Na próżno królowa próbowała bronić się przed takimi zarzutami. Jedna z ulotek z jej kręgu głosiła, że Maria Kazimiera nie odnosi się do wrogich zarzutów, „bo by raczej plunąć piszącemu w oczy należało"[87]. W innej chwalono wysiłki monarchini,

---

[79] N.A. Salvandy, *Historia króla Jana Sobieskiego i królestwa polskiego*, t. 3, Lwów 1861, s. 152, 182.

[80] Prymas przestrzegał królewicza, by unikał kontaktów z konfederatami, gdyż wielu przypisuje mu rolę inspiratora związku. NGAB, M.S. Radziejowski do Jakuba Sobieskiego, Radziejowice, 4 XII 1696 r., f. 694, op. 12, rkps 312, k. 5.

[81] B Czart., *Propozycja na generale województwa mazowieckiego w Warszawie 27 julij 1696*, rkps 441, k. 282.

[82] Cyt. za: Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 136.

[83] B Oss., *Głos Króla Jmści z czyśćca do Królowej Jejmości przez świętej pamięci pana Radeckiego, die 1 Januarii 1697,* rkps 260, k. 400–401; Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 136.

[84] B Czart., *Krótkie pożegnanie Królowej Jmści od Króla Jmci Nieboszczyka przez list z zamku warszawskiego do Bielan pisany, 17 aprilis 1697*, rkps 440, k. 31.

[85] B Oss., *Rozmowa królowey Jeymści z Królewiczem Jakubem o teraźniejszych rzeczach,* rkps 260, k. 188 v.

[86] BK, *Królowej Mariannie Kazimirze*, rkps 1130, k. 51 e.

[87] B Oss., *Zdrowa refleksja (bo responsu nie godzien) nad paszkwilem pt. Rozmowa Królowej Jejmści z Królewiczem Jakubem*, rkps 260, k. 38.

by ratować życie męża: „daj Boże każdemu z monarchów tak życzliwą, tak kochającą żonę”[88]. Ulotka wydana już po elekcji wkładała w usta Jana III pochwałę żony, określając ją jako „cud piękności”[89].

Zarzuty, iż Maria Kazimiera planuje utrzymanie władzy przez kolejne małżeństwo, zdawały się celne, gdyż mogła je potwierdzać przeszłość – Ludwika Maria Gonzaga postąpiła przecież właśnie w ten sposób[90]. Zatem z jednej strony zakładano, że królowa podąży utartym wzorem swej wychowawczyni, z drugiej zaś w pismach politycznych przypominano wszystkie grzechy Ludwiki Marii, traktując działania królowych Francuzek jako pewną całość – wymierzoną przeciw Polsce i jej wolnościom. Stąd obawy przed utrzymaniem Marii Kazimiery na tronie i jej wpływem na kolejnego małżonka.

Nie wszystkie źródła powtarzały plotki szkalujące Marię Kazimierę i część autorów wcale nie odniosła się do jej „planów”. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nawet mocno nieprzychylny królowej Saint-Simon nie oskarżał jej o zamiar kolejnego zamążpójścia[91]. Nie napisał nic na ten temat Michel David de La Bizardière[92]. Także Jean-Baptiste des Roches de Parthenay twierdził, że Maria Kazimiera zachęcała męża do oszczędności, by zdobyć koronę dla swych synów lub przynajmniej zabezpieczyć im przyszłość w razie wyborczej klęski[93]. Zdaniem jednego z polskich pamiętnikarzy Jabłonowski opowiadał się za elekcją królewicza Jakuba, a o osobistych ambicjach hetmana nie ma tam wzmianki[94]. Inni również nie wspomnieli o planach małżeńskich królowej[95]. Znaleźli się autorzy uważnie wyrażający opinie i podkreślający wątpliwości co do ewentualnych zamiarów Marii Kazimiery. Gabriel-François Coyer pisał: „Oskarżano królową, jakoby dzielić koronę i łoże z hetmanem wielkim koronnym Jabłonowskim, z krzywdą krwi własnej”[96]. Wskazywał więc, że to cudze przekonania, a nie chęci samej monarchini wykreowały myśl o tym mariażu.

Natomiast do spotwarzających królową należał bardzo jej nieprzychylny Narcisse-Achille de Salvandy. Jego zdaniem Maria Kazimiera chciała zatrzymać koronę

---

[88] B Oss., *Respons na list w którym ktoś do kogoś oznajmuje coś,* rkps 260, s. 17.

[89] B PAU PAN w Krakowie, *Rozmowy umarłych Polaków y cudzoziemców rózne ile Sekretniejsze za zywota dzieje y cyrkumstancye są zebrane*, rkps 402, k. 21.

[90] Komaszyński, *Maria Kazimiera*..., s. 136.

[91] L. de Rouvroy, książę de Saint-Simon, *Pamiętniki*, tłum. A. i M. Bocheńscy, t. 1, Warszawa 1961, s. 281; t. 2, s. 56–57.

[92] M. de La Bizardière, *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*, wyd. J. Bartoszewicz, Wilno 1853.

[93] J.B. Parthenay, *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II, króla polskiego przez* [...] *w roku 1734, napisane*, tłum. T. H[...]rt, Warszawa 1854, s. 6.

[94] E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728,* Kraków 1849, s. 2; *Pamiętniki do panowania Augusta II napisane przez niewiadomego autora (podobno Erazma Otwinowskiego),* wyd. E. Raczyński, Poznań 1838, s. 3.

[95] S. Niezabitowski, *Dzienniki 1695–1700*, oprac. A. Sajkowski, Poznań 1998, s. 102–178; K. Zawisza, *Pamiętniki* [...] *wojewody mińskiego (1666–1721*), wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 183–202.

[96] G.F. Coyer, *Historya Jana Sobieskiego króla polskiego,* wyd. W. Syrokomla, t. 2, Wilno 1852, s. 194.

przez małżeństwo, „Jak to zrobiła Ludwika de Gonzague, jak o tem marzyła arcyksiężna Eleonora, niechybione następstwo porządku rzeczy w państwie, gdzie królowe tracąc małżonków, tracą zarazem tron i ojczyznę"[97]. Wiele innych przekazów powtórzyło te zarzuty[98]. By zohydzić takie plany, podkreślano wiek obojga: Maria Kazimiera miała 57 lat, a Stanisław Jan Jabłonowski – ponad 60[99].

Nie ma zgody w literaturze co do postawy samego hetmana wielkiego. Jedni sądzą, że były to tylko plany królowej niecieszące się jego zainteresowaniem, a źródłem plotek był ambasador francuski Melchior de Polignac[100]. Julian Bartoszewicz sądził, że Jabłonowski poczuwał się do opieki nad rodziną królewską i tylko w celu jej zachowania na tronie współpracował z monarchinią[101]. Inni oskarżali Jabłonowskiego o apetyty na koronę, obłudę względem Jana III i próby uwodzenia żony królewskiej. Według jednej z wersji Maria Kazimiera przyjmowała te awanse, ale nigdy za życia króla[102]. Salvandy pisał, że Stanisław Jan Jabłonowski obawiał się związku z niepopularną królową, który mógł zaszkodzić jego ambicjom[103]. Takie opinie powtórzyła później historiografia[104]. Pozostaje jednak sugestia, że to hetman się wahał, a królowa była zdecydowana wyjść za mąż i miała namawiać Jabłonowskiego do małżeństwa, oferując mu przy tym swoje ogromne bogactwa[105].

Zdaniem niektórych królewicz Jakub obawiał się tych planów matki i podejrzewał, że chce ona przejąć majątek rodzinny właśnie po to, by prowadzić agitację na rzecz elekcji jej przyszłego męża[106]. W ten sposób postępowanie królewicza, skłóconego z matką u progu bezkrólewia, tłumaczył jeden z biografów Melchiora de Polignac[107].

Według Karola Boromeusza Hoffmana to Polignac miał przedstawić królowej możliwość ponownego mariażu i utrzymania władzy w jej rękach. Kandydatem miał być Kazimierz Jan Sapieha. Dałoby to szansę przedłużenia jej rządów i stałoby się okazją do przygotowania przyszłej elekcji królewicza Aleksandra, którego Maria Kazimiera wolała widzieć na tronie, świadoma, że jego właśnie poprze z całą

---

97 Salvandy, *op.cit.,* t. 3, s. 182.

98 Faucher, *op.cit.,* t. 1, Paris 1777, s. 164–165; Paul, *op.cit.*, s. 47; Turski, *op.cit.*

99 Waliszewski, *op.cit.,* s. 346.

100 Wagner, *op.cit.,* s. 194–195.

101 J. Bartoszewicz, *Hetmani polscy koronni i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, z. 9, Warszawa 1860, s. 4.

102 Forst de Battaglia, *Jan Sobieski*..., s. 367, 372. Zdaniem Piwarskiego kandydaturę Jabłonowskiego do tronu już za życia Sobieskiego miał popierać elektor brandenburski Fryderyk III. K. Piwarski, *Sprawa pruska za Jana III Sobieskiego (1688–1689),* Lwów 1929, s. 8–9.

103 Salvandy, *op.cit.,* t. 3, s. 183.

104 *Król Jan III Sobieski i jego epoka*, red. J. Płocha, Warszawa 1986, s. 94; Wagner, *op.cit.,* s. 194–195.

105 J.A. Jabłonowski, *L'empire des Sarmates aujourdhuy royaume de Pologne*, Halle 1742, s. 133.

106 *Ibidem*, s. 152, 182.

107 Faucher, *op.cit.,* s. 172.

siłą Francja. W 1697 r. królewicz był za młody, by zdobyć koronę[108]. Zatem małżeństwo miałoby służyć zdaniem tegoż autora jedynie zapewnieniu w przyszłości tronu Aleksandrowi[109].

Trzeba podkreślić, że w kwestii kolejnego małżeństwa Marii Kazimiery nie było w literaturze zgody. Nie oskarżał jej o zamysły znalezienia małżonka, skądinąd mocno jej nieprzychylny, Antoni Walewski[110]. Nie wspominał o tym Léon de Bastard, jeden z biografów Melchiora de Polignac[111]. Także Artur Śliwiński uznał, że królowa chciała widzieć na tronie swego średniego syna Aleksandra, a nie kolejnego męża[112]. Bardzo oględnie opisał ten problem Leon Rogalski, mocno królowej nieprzychylny i twierdzący surowo, że „była plagą" Jana III[113]. Zdaniem tego autora Jabłonowski „przez wdzięczność działał pospołu z wdową. Związki jego z królową dały powód tym, którzy obojgu źle życzyli, do rozgłaszania, iż królowa przekonawszy się o wstręcie szlachty do jej domu, ułożyła się z wielkim hetmanem, iż pracować będzie na jego korzyść, pod warunkiem iż ona dostarczy pieniędzy dla pozyskania głosów, on zaś podzieli z nią koronę, której pozyskać nie mogła dla swoich dzieci"[114].

Bez względu na zarzuty stawiane Marii Kazimierze należy podkreślić, że nie wyszła po raz kolejny za mąż. Małżonka Sobieskiego, a potem wdowa po nim, doczekała się wielu nieprzychylnych opinii i sądów. Jedne były być może zasłużone i słuszne, inne z pewnością nie. Oczerniano ją, ponieważ była urodziwa, szczególnie mocno atakowano jej wdzięk i kobiecość. „Maria Kazimiera była kobietą piękną, wielu mężczyzn n i e b e z z a c h ę t y z j e j s t r o n y [wyróżnienie A.S.] patrzyło na nią pożądliwym okiem"[115] – surowo pisano o królowej. Nie jest jasne, na czym miałaby polegać ta zachęta – autor tego bowiem nie wyjaśnia.

Zaś najsmutniejszym obrazem tego, jak traktowano Marię Kazimierę, są słowa: „Jest jednak znamienne, że chcąc nie chcąc, Marysieńka rozerotyzowała politykę w Polsce; nie bez przyczyny Władysław Konopczyński nazwie bezkrólewie po śmierci Sobieskiego »najdłuższe i najniemoralniejsze miejsce [*sic*?!] w dziejach

---

108 K.B. Hoffman pisał: „O zalotność nikt ją posądzać nie mógł...", ale uległa presji ambasadora i zapragnęła wcielić ten plan w życie. Z narracji Hoffmana wynika jednak, że stało się to dopiero po śmierci Jana III. Hoffman, *Historia upadku...*

109 Ciekawe, dlaczego w trakcie kolejnej elekcji miałby się starać o tron właśnie Aleksander, a nie jego imiennik, marszałek wielki litewski, syn Sapiehy, który ponoć miał ochotę na tron już pod koniec życia Jana III.

110 Walewski, *op.cit., passim*.

111 Autor wspomina, że takie plany snuł cesarz, nie przypisuje ich jednak samej królowej – de Bastard, *op.cit.,* s. 15–17. Zob. przyp. 68.

112 A. Śliwiński, *Jan Sobieski,* Warszawa 1924, s. 182, jednak tę opinię także należy uznać za przesadną. Skrzypietz, *Królewscy synowie*…, s. 259, 302.

113 L. Rogalski, *Dzieje Jana III Sobieskiego,* Warszawa 1847, s. 271.

114 *Ibidem*, s. 312.

115 Wójcik, *op.cit.,* s. 508.

naszych«"[116]. Na podstawie tego zdania i załączonego do niego cytatu można odnieść wrażenie, że określenie Konopczyńskiego o niemoralności bezkrólewia wiązać należy z jakimiś erotycznymi działaniami królowej. A przecież z pewnością nie tak rozumiał to wielki badacz, któremu chodziło o targi i przekupstwo, jakie miały miejsce w tym czasie.

Lektura źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz pism historyków pozwala prześledzić, jak narastała i umacniała się legenda przypisująca Marii Kazimierze pragnienie zawarcia ponownego małżeństwa po śmierci Jana III. Podkreślić wypada, że nie ma żadnych przekazów pochodzących od samej królowej lub od osób wiarygodnych, należących do jej najbliższego otoczenia, świadczących o takim zamiarze monarchini. Co więcej, pozycja królowej jako wdowy po obrońcy chrześcijaństwa była znacząca i przez nią samą skwapliwie wykorzystywana[117]. Wypada się zgodzić, że Maria Kazimiera była nadzwyczaj czuła na punkcie własnego znaczenia i miejsca, jakie zajęła w Europie dzięki zasługom małżonka. Widać to było wyraźnie podczas jej pobytu w Rzymie. Musiała być świadoma, że następne małżeństwo nie dałoby jej takiego prestiżu i wpływów. Nie ma też przesłanek do podważania jej uczuć względem Jana III. Niewiarygodnie bogata korespondencja Marii Kazimiery z okresu jej wdowieństwa jest najlepszym świadectwem przywiązania do zmarłego małżonka, a także żalu i osamotnienia, jaki odczuwała po jego śmierci. Ponieważ to korespondencja prywatna, moim zdaniem nie ma potrzeby sądzić, że królowa była w niej nieszczera. Zatem oskarżenia o zamysły zdobycia kolejnego męża czy utrzymania władzy poprzez taki krok są bezpodstawne i przyczyniają się do utrwalania kontrowersyjnego wizerunku Marii Kazimiery.

---

116 Besala, *op.cit.*, s. 357. Autor cytuje, zresztą niedokładnie, Konopczyńskiego. Zob.: W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, oprac. M. Nagielski, t. 2, Warszawa 1986, s. 92.

117 A. Skrzypietz, *Propagandowe wykorzystanie wiktorii wiedeńskiej w polityce dynastycznej Sobieskich*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Wielkie bitwy*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2011, s. 189–209.

Aleksandra Skrzypietz

Queen Marie Casimire's 'third marriage'

– at the source of the legend

Abstract

In literature on the subject, it is sometimes claimed that Marie Casimire intended to remarry after the death of King Jan III. This opinion is based on feeble assumptions to be found in the sources, which are at times questionable, and at others, totally beyond belief.

The queen was accused of not loving Jan III and manipulating him for her own purposes and of infidelity to him, both during his lifetime and after. These accusations are often based on the fate of her first marriage. Rumours were spread about her romances, and towards the end of the king's life it was said that the queen was seeking a candidate for a next husband. Rumours at court saw such a candidate in the person of the Great Lithuanian Hetman Kazimierz Jan Sapieha or Great Crown Hetman Stanisław Jan Jabłonowski, which is why attempts were made to block their chances of being elected to the throne. The queen was unpopular, therefore marriage to her would guarantee an electoral defeat. In literature many other candidates are named as a possible third husband, irrespective of the fact that some of them were married. Nevertheless, comments made by Marie Casimire during the life of her husband Jan III and later, as well as her conduct, would indicate that she was not looking for a new husband, and was not planning a new relationship, and was certainly not intending to follow in the footsteps of her guardian Marie Louise Gonzaga and sit on the throne alongside a new spouse. However, French and Habsburg diplomacy were both hoping for such a scenario, but for very different reasons. Louis XIV wanted to maintain the queen's influence while Leopold I intended to eliminate it. These comments, which put the queen in an unfavourable light, were often uncritically repeated in literature, thus giving rise to the stories of her infidelity and her matrimonial plans, which unjustly made her the victim of tendentious gossip.